

Wzrost ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz petiowy mk. 4.00, na III-ej stronie—mk. 2.00, na IV-ej stronie — 1.50 f., nadesłane za wiersz gar-montowy — mk. 5.00 Drob-ne ogłoszenia po 20 fen na wyraz. Najmniejsze drob-ne ogłoszenie mk. 1.50.

Redakcja i Administracja miesz-czą się pod № 4-ym przy ulicy Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra”, Sosnowiec.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odnoś-kiem rocznie mk. 72.00 — półrocznie mk. 36.00 — kwartalnie mk. 18.00 — miesięcznie mk. 6.00, z prze-syłką pocztową mk. 6.00 fen. miesięcznie. Cena nu-meru pojedynczego 30 fen

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów na-desłanych Redakcja nie zwraca.

Oddziały własne: W Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dą-browie ul. Sienkiewicza

Od dnia 16 grudnia 1919 r. Dla dzieci dozwolone.

KINO
Zacisze
w Sosnowcu.

WALKA O SKARB

Sensacyjny dramat w 5 cz. pełen niezwykłych i zadziwiających epizodów znanej wytwórni „Cines” w Rzymie ze słynną włoską artystką **PINĄ PILIGRENETTI** w roli głównej.

Nad program: **Włoski dziennik wojenny № 2.**

Początek przedstawień o 5-ej, w niedzielę i święta o godz. 4-ej. Obraz własnej Agencji Kinematograficznej „Corso” w Warszawie.

Dziś i dni następne! 4-ta seria. Dziś i dni następne!

dotychczas niewidzianego głośnego arcydzieła filmowego francuskiej wytwórni B-ci PATHE w Paryżu p. t.

KINO
OAZA
w Sosnowcu.

Hrabia Monte Christo

w 6-ku wielkich częściach według nieśmiertelnego **A. I. DUMASA (ojca)**

z udziałem najwybitniejszych art. teatru „Vandville” Mlle Nelly Camson, L. Mathot, teatru „Gymnase” L. Celas i Carat

Początek przedstawień w dn. powszednie o godzinie 5, 7 i 9 wieczorem a w niedzielę i święta o godzinie 3 5 7 i 9 wieczorem.

Ceny miejsc: Kupon do łoża 6 mk., I miejsce 5 mk., II—4 mk., III—3 mk. Passe-partout prócz urzędowych i prasowych nieważne

Od poniedziałku 15-go do 21-go grudnia Dla dzieci dozwolone.

KINO
SFINKS
w Sosnowcu.

Dziecko Cyrku

sensacyjny dramat cyrkowy w 6-ciu częściach w roli głównej **FERN ANDRA.**

ATRAKCJA! Nad program Pierwszy raz w Sosnowcu ATRAKCJA!

Nadpowietrzny akt gimnastyczny.

Doktor
Paweł Broniatowski
w Częstochowie,
ul. św. Panny Marii t. j.
II Aleja Nr. 21, obok teatru
— Paryskiego. —
Choroby skórne, dróg mocz-owych i weneryczne.
Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 p.p.
Poniedziałek — i po pol.

Prostynta
J. Szatensztein
GODZINY PRZYJĘĆ:
od 10—1 i od 3—6 po poł.
Leczenie zębów, plombowanie
wprawianie zębów bez podnie-bienia złote korony.
ul. Modrzejska 3.

Dr. Hejman
choroby uszu, nosa i gardła.
Kołataja 10 (Mikołajewska).
od 6 popołudniu oprócz świąt

Niesłychane żądania ukraińskie!
Niedopuszczalne warunki ugody ukraińsko-polskiej.
Warszawa, 17 grudnia.

W „Kur. Porannym” ogła-sza jeden z dyplomatów ukra-ińskich, bawiący w Warsza-wie, prof. M. Nowakowski, arty-kuł, który omawia sprawę zgo-dy polsko-ukraińskiej. Twier-dzi on, że ugoda byłaby stałą i trwałą, pod następującymi warunkami:

- 1) Do Galicji Wschodniej wracają wyłączone stamtąd traktatem paryskim powiaty Cieszanów, Lisko, Sieniawa, Radymno, Przemyśl, Dobro-mil, Bircza, Niżankowice, U-strzyki i Lutówka, prócz tych części powiatów cieszanowskie-go, przemyskiego i radymniań-skiego, które leżą na lewym brzegu Sanu.
- 2) Do Galicji Wschodniej zostaną przyłączone tak zw. Ruś zakarpacza i część Buko-winy, zamieszkała przez ru-sinów.
- 3) Do Galicji Wschodniej przyłączone zostaną wszystkie te ziemie b. cesarstwa rosyj-skiego, które zostały Polsce

przyznane lub oddane w ad-ministrację, w których mie-szkają przeważnie ukraińcy.

- 4) Nadanie temu organizmo-wi (Galicji Wschodniej) zupeł-nej autonomii z zastrzeżeniem dla sejmiku i rządu polskiego tylko a) spraw zagranicznych, b) cięwych, c) monetarnych.
- 5) Uznanie Galicji Wscho-dniej za właścicielkę i zarząd-czynię byłych dóbr państwo-wych, monarchicznych i krajowych na jej terytorjum.
- 6) Zupełne umocnienie wszy-stkich spraw karnych i poli-tycznych, jakie powstały od dnia 28 lipca 1914 roku i wy-puszczenie na wolność wszy-stkich internowanych rusinów.

Te wygórowane warunki wy-warły w sferach politycznych Warszawy bardzo ujemne wra-żenie. Humorystycznie podzia-łały zwłaszcza ustępy o rozmia-rach autonomii w Galicji Wschodniej, równające się zu-pelnemu oderwaniu tego kraju od Polski.

Niemcy uchwalają wydatki na przyjęcie wojsk polskich.

Toruń, 17 grudnia.

(P. A. T.)

W miasteczku Kowalew w Prusach zachodnich zdarzył się fakt, który poruszył wszy-stkie sfery niemieckie. Tutej-sza Rada miejska wyznaczyła 4000 marek na przyjęcia, w związku z uroczystością zaje-cia tego okręgu przez polaków. Jest to tym dziwniejsze, że do

rady miasta wchodzi prócz sa-mych Niemców zaledwie jeden polak. Dzienniki niemieckie uważa-ją to za nowy dowód zaniku godności i uczucia narodowe-go. Dla nas jest to pocieszają-cym objawem przychylności tamtejszej ludności dla Polski.

Anglia gra, a my tańczymy!

Rozbiórki soboru na placu Saskim zanięchano na rozkaz... koalicji!!!

Warszawa, 17 grudnia.

„Gazeta Poniedziałkowa” do-nosi, że prace około rozbiórki ohydnej i prowokującej dzwon-nicy na Placu Saskim zostały zaniechane ostatecznie. Dzwonnica nie będzie roze-brana. Powód tego jest zaś ta-ki, że kiedy przystąpiono do rozbiórki, rosyjska kolonia w Warszawie odniosła się tele-graficznie do Paryża do Sazo-nowa, a za jego pośredni-

ctwem przyszło kategoryczne polecenie od koalicji, ażeby rozbiórki zaniechać. Polecenia tego udzieliła rządowi polskie-mu ambasada angielska. Czy my istotnie jesteśmy pacholkami ententy? Czy już do tego stopnia lekce nas so-bie waży, iż nawet pomniki hańby na rozkaz ententy mu-simy pielegnować???

Łosy taboru kolei w. w.

100 lokomotyw i 6 tys. wagonów ma Denikin.

Warszawa, 17 grudnia.

(P. A. T.)

W ubiegłym tygodniu uka-zała się w prasie wiadomość o tym, że na terytorjum Deniki-na znajduje się wywieziony ta-bor kolei war.-wied., leżąc bez-użytecznie z powodu nieprzy-gotowania do szerokiego toru. Z tej racji apelowano do mi-nisterjum kolei żelaznych o wszczęcie starań celem odzyskania tego majątku narodo-wego. Biuro prasowe min. kolei żel. co do tej sprawy komunikuje, że już w jesieni roku bieżące-go poczyniło kroki w celu od-

zyskania tego taboru, jednak-że w obecnych warunkach, gdy państwo polskie cierpi na do-tkliwy brak narzędzi i war-sztatów mechanicznych dla na-prawy taboru obarczanie go zepsutym taborem, a zwięsz-cza parowozami byłoby raczej przeszkodą niż pomocą dla ko-lejnictwa polskiego. Przeto od-nośne starania u gen. Deniki-na można rozpocząć nie wcze-sniej niż po uzyskaniu zupełne pewnych informacji, jaki jest stan 100 parowozów i 6000 wagonów.

Nowi ministrowie.

Inżynier Leopold Skulski przy-szedł na świat w Zamościu w roku 1877. Po ukończeniu gimnazjum wstąpił na wydział farmaceutyczny uniwersytetu warszawskiego, po skończeniu którego udał się na wydział chemiczny do Karlsruhe. Otrzymał dyplom inżyniera chemika, w roku 1906 powraca do kraju, by pracować w Łodzi w przemyśle miejscowym.

Już za czasów studenckich bierze wybitny udział w życiu akademickim polityczno-narodowym; potem obejmuje kie-rownicze stanowisko w organi-zacji sokolskiej okręgu łódz-kiego, którego i dzisiaj jest prezesem.

Od chwili wybuchu wojny rozpoczyna żywą działalność w Komitecie obywatelskim m. Łodzi i Radzie opiekuńczej,

gdzie piastuje mandat zastępcy przewodniczącego.

Jednocześnie pod koniec roku 1914 organizuje wspólnie z innymi wybitnymi jednostkami Zjednoczenie narodowe, organizację polityczną ogólnonarodową, która objęła całą zachodnią część b. Królestwa Kongresowego po tej stronie kordonu wojennego, aby po zajęciu przez armię niemiecko-austriacką dalszych terenów polskich rozprzestrzenić swą działalność polityczną na wszystkie ziemie Rzeczypospolitej, nie wyłączając Poznańskiego i Galicji.

Jako poseł pracował głównie w komisjach sejmowych, rzadko występując na mównicy, choć i w tym zakresie zanotować należy jego głęboko przemyślaną mowę, w której odkrywa tajemnice gospodarki w ministerjum spraw wojskowych, a raczej w dowództwie naczelnym, jak również dyskwalifikuje szkodliwą politykę finansową ministra Bilińskiego.

Pozatym jest główną sprężyną i inicjatorem wytworzenia większości sejmowej: tworzy jeden z liczniejszych klubów, tak zw. Narodowego zjednoczenia ludowego, a wreszcie przez uzależnienie przyjęcia mandatu prezydenta ministrów od wytworzenia większości w sejmie, doprowadza do tego, iż z górą trzy czwarte posłów łączy się w blok, zapewniający obradom sejmowym tak niezbędną dla Ojczyzny spójność i zgodność.

Władysław Grabski, który objął po p. Bilińskim tekę ministra skarbu, urodził się w roku 1873 w Borowie pow. łowickiego. Ukończył instytut paryski „Ecole des sciences politiques”, uczęszczał na wydział historyczny w Sorbonie, a następnie na kursa agronomiczne w Halli.

Był członkiem 1, 2 i 3-ej Dumy. W czasie wojny dłuższy czas przebywał w Rosji. Po powrocie do kraju aresztowany został przez władze niemieckie za działalność polityczną, wroga państwu centralnym. Powołany przez Świerzyńskiego, objął w jego gabinecie tekę ministra rolnictwa.

Należy do najwybitniejszych u nas znawców spraw finansowych i gospodarczych.

Tadeusz Łopuszański, minister wyznań relig. i oświecenia publicznego, pochodzi z Galicji, gdzie dłuższy czas pracował na niwie szkolnictwa. W czasie wojny był inspektorem szkolnym okręgu lubelskiego, od roku zaś 1917 — naczelnym inspektorem szkół powszechnych w Królestwie.

W początku 1918 roku mianowany szefem sekcji szkolnictwa średniego zaznaczył się w ministerjum, jako zdolny organizator i znawca spraw szkolnych.

Napisał cały szereg prac z dziedziny matematyki, fizyki oraz pedagogiki, ostatnio wydał dzieło p. t. „Zagadnienia wychowania narodowego”.

Jan Hedzyński, minister sprawiedliwości, był prezesem koła adwokatów i dziekanem warszawskiej rady obrońców.

Urodzony w roku 1860 w ziemi radomskiej po ukończeniu studiów uniwersyteckich osiadł na stałe w Warszawie, gdzie zyskał sobie uznanie, jako wybitny cywilista. Jest kandydatem stronnictwa pracy konstytucyjnej (dawni realisci).

Ludwik Tołłeczko, minister poczt i telegrafów, był profesorem instytutu elektrotechnicznego w Piotrogradzie. Kandydował na stanowisko wiceministra w tym samym ministerjum w gabinecie Moraczewskiego.

Andrzej Kedzior, minister robót publicznych, jest wybitnym członkiem stronnictwa ludowego (Piastów).

Położył w Galicji duże zasługi w sprawie melioracji gruntów, jako długoletni kie-

rownik biura melioracyjnego przy wydziale krajowym. Autor licznych prac w dziedzinie budowy dróg wodnych; zawzięcie prowadził walkę w słynnej sprawie kanałów galicyjskich.

Edward Peptowski, minister pracy i opieki społecznej, inżynier górniczy, prowadził w Sosnowcu do spółki z Łempickim przedsiębiorstwo budowy studzien artezyjskich. Bywał kilkakrotnie w Łodzi, wygłaszał odczyty w Stow. techników z zakresu swojej specjalności. Wybrany na członka Dumy zaznaczył się, jako obrońca spraw przemysłu polskiego.

Antoni Olszewski, minister przemysłu i handlu, jest dyrektorem Tow. przemysłowców Królestwa polskiego. Doskonały organizator, rzutki, energiczny i pełen inicjatywy. Był członkiem warszawskiego Komitetu obywatelskiego i Rady głównej opiekuńczej.

Kazimierz Bartel, minister kolei żelaznych, jest wybitnym fachowcem i jako taki w czasie wojny był kierownikiem kolei galicyjskich. Profesor politechniki lwowskiej.

Franciszek Bardel, minister rolnictwa i dóbr państwowych, doktor praw, jest wybitnym członkiem Polskiego Stronnictwa ludowego, z którego ramienia postował do sejmiku galicyjskiego i parlamentu wiedeńskiego. Członek Rady m. Krakowa.

Mianowanie min. spr. zagranicznych.

Warszawa, 17 grudnia.

(P. A. T.)

Naczelnik państwa postanowieniem z dnia 16 b. m. zamianował p. Stanisława Patka na urząd ministra spraw zagranicznych, zwalniając równocześnie dr. Wł. Wróblewskiego, podsekretarza stanu w przysługującym mu tytule z tymczasowego kierownictwa tego ministerjum.

Dymisja dr. Stefczyka.

Warszawa, 17 grudnia.

Naczelnik państwa postanowieniem z 16 bm. zwolnił dr. Fr. Stefczyka, z jego prośbą ze stanowiska prezesa głównego urzędu ziemskiego. Tymczasowe kierownictwo urzędu obejmie p. Bolesław Gliczyski, szef sekcji ogólnej w tymże urzędzie.

Cieszyńskie domaga się obsadzenia przez wojska polskie.

We Fryszacie i niemiec-
kach Lutyniu odbyły się onegdaj obrzynie wiece protestacyjne w związku z ostatnimi gwałtami czeskimi. Na wiecu we Fryszacie, w którym uczestniczyło około 1,500 osób, przemawiali ks. Londziński i poseł Reger. Na wiecu w niemiec-
kach Lutyniu wygłosili mowę p. Bobek i sekretarz Związku metalowego p. Peller. Na obu wiecach przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję:

„Doprowadzeni do ostateczności, zwracamy się do Rady narodowej Księstwa Cieszyńskiego ze stanowczym żądaniem, by odniosła się do centralnego rządu warszawskiego o natychmiastowe wojskowe obsadzenie Śląska Cieszyńskiego aż po Ostrawicę, celem obrony życia naszego i honoru państwa.

Gdyby przedstawiciele Rady narodowej ks. Cieszyńskiego nie znaleźli u rządu warszawskiego należytego zrozumienia i posłuchu, żądamy stanowczo, aby Rada narodowa ks. Cieszyńskiego wyciągnęła z tego odpowiednie konsekwencje. W każdym razie oświadczamy uroczyście, że nie cofniemy się nawet przed samoobroną; odpowiedzialnym jednak za skut-

ki aktów, wywołanych rozpaczą, opinia całego społeczeń-

stwa uczyni rząd polski w Warszawie.

Polacy amerykańscy ratują piśmiennictwo polskie!

Rozgałęziona sieć tanich drukarni uratuje zagrożony przemysł wydawniczy i gazetowy.

Do „Kur. Krak.” telegrafują z Paryża:

Polacy amerykańscy zbierają olbrzymie sumy na założenie całego szeregu drukarni i introligatorni w Polsce.

Nabywają oni najlepsze maszyny i najpiękniejsze czcionki, a nadto do swoich drukarni przywożą z sobą zupełnie uzdolnionych polskich zecerów i maszynistów oraz innych fachowców.

Na początek mają powstać trzy olbrzymie drukarnie w Warszawie, dwie w Łodzi, dwie w Krakowie, dwie we Lwowie, jedna w Wilnie, jedna w Lublinie, jedna w Częstochowie, jedna w Radomiu i jedna w Gdańsku.

Cała robota odbywać się będzie za pomocą maszyn.

Związek ten olbrzymi drukarski będzie mógł tak tanio wykonywać roboty, że nawet gazetom nie opłaci się mieć własnych drukarni.

Papier dla tych przedsiębiorstw już w tych czasach ma być zakontraktowany w Finlandji.

Przedsiębiorstwo „ma być uruchomione w ciągu paru miesięcy.

Podając powyższy telegram „Ill. Kur. Cech.” zaznaczamy, że i do „Iskry” zwrócił się jeden z właścicieli drukarni w N. Jorku, dawniejszy pracownik „Iskry” z zapytaniem, czy może liczyć na utrzymanie, przewożąc z sobą do Sosnowca wielką drukarnię z 8 linotypami.

Z działalności Narodowego Zjednoczenia Ludowego.

Mierzęcice.

Dnia 14 b. m. w niedzielę odbyło się zebranie poselskie w Mierzęcicach. Na zebranie wyjechali z Sosnowca pp. poseł Idziak, Kocot i delegat okręgowy. Zebranie odbyło się w sali szkolnej. Obszerna szkoła miejscowa nie mogła pomieścić zebranych.

Przyjezdni goście sosnowieccy byli przyjmowani z wielkim zadowoleniem i sympatją, gdyż pierwszy to raz od czasu niepodległości naszej i istnienia sejmiku zawitał poseł do naszej wioski. Po zagajeniu zebrania przez delegata, głos zabrał poseł Idziak, i w obszernym oraz wyczerpującym sprawozdaniu zdał sprawę całokształtu pracy poselskiej na terenie sejmiku.

Po posle Idziaku przemawiał p. Kocot, który przedstawił sprawę robotniczą i agrarną w świetle perfidnej naszej pepe-
sówki, wskazał na wywrotową robotę „działaczy” z pod „czernego”, którzy idą w lud wieśniaczy i roboty z demagogicznymi hasłami „jako baranki niewinne” sieją rozbrat klasowy i burzą podwaliny ojczyzny naszej, a przecież „Polska powstała, by żyć... Mówię nagrodzono hucznymi oklaskami. Na zakończenie zabrał głos delegat, który wykażwał w dłuższym przemówieniu „Czym jest ojczyzna” i że po długich latach niewoli i udręki powinniśmy zapomnieć bratnich swarów i kłótni, zogniskować wszystkie siły nasze w celu budowania wolnej Polski, tego domaga się od nas Duch dziejów naszych.

Miejscowi gospodarze przedstawiali posłowi swe bolączki między innymi: niemożność nabycia węgla w miejscowych kopalniach, zły stan dróg powiatowych oraz informowali się o kategorjach swych pól. Poseł udzielał pytającym wyjaśnień i wskazówek. Na zakończenie udzielono zebranim informacji w sprawie utworzenia Koła Narodowego Zjednoczenia ludowego.

Feljetonik.

Koniec świata.

Jako przepowiedziały były pisma z natchnienia słynnego a nieznanego nikomu astrologa Porty, w dniu wczorajszym miał być koniec świata.

Znaków na niebie, zwiastujących katastrofę, nie było wiele, ale za to na ziemi dzia-

ły się rzeczy niesłychane: Dmowski wyjechał do Afryki, Paderewski ustąpił miejsca Skulskiemu, ententa zrobiła kawał z Galicją, a magistrat sosnowiecki ogłosił, że chleba za listopad nie dostaniemy, co zaś do chleba za grudzień, to — zobaczymy.

Geny wraz ze zbliżaniem się straszniejszego terminu rosły bez końca; marka spadła do minimum, korona natomiast poszła

w górę. Na kilka dni wreszcie przed katastrofą artyści całej Polski oskubali obywateli z pierza niby też to na gwiazdkę dla żołnierza polskiego, udając naiwnie, że nie wiedzą o kataklizmie w d. 17 grudnia.

Nadszedł wreszcie ów straszny dzień...

Obudziliśmy się nieco zdumieni, że jeszcze żyjemy, gdyż wielu myślało, że to stanie się właśnie w nocy, we śnie.

Już ten i ów przy śniadaniu nabierał humoru, ale głos jakiś wewnętrzny, niby echo strasznej trąby, wołał wciąż: — Jeszcze nie wieczór!

Tylko tchórze czekają śmierci w ukryciu, mieszkańcy zaś Sosnowca z przyległościami nigdy się nie chowali przed niebezpieczeństwem. Kto więc żył, szedł do restauracji lub szyneczki, i aby w gronie przyjaciół pożegnać ten padół płaczu.

— Po ostatnim, panowie! — ktoś proponuje, a jednocześnie tajemniczy głos dodaje:

— Jeszcze nie wieczór!...

Skazówki zegara dawno minęły północ, a końca świata jak nie było, tak niema.

Dłużej czekać niepodobna, gdyż „Iskra” musi wyjść rano i musi coś „stać” w niej o tym, czego nie było. Po krótkim, lecz ciężkim wysiłku myślowym siadłem i machnąłem:

Koniec świata. Z powodów, od redakcji niezależnych, w dniu wczorajszym końca świata nie było, za co najmocniej czytelników przepraszamy. O nowym terminie nie omieszkamy zawiadomić ogół w swoim czasie, nadmienając, że cena „Iskry” od 1 stycznia podniesiona nie będzie...

Bazgraj.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w czwartek 18 b. m. Gracjana.
Jutro w piątek 19 b. m. Nemesjusz.

Wschód słońca g. 8 m. 09.
Zachód „ g. 3 m. 44.

Ogólna.

Nowe taryfy kolejowe. Od dnia 15 grudnia r. b. na kolejach okręgu warszawskiego wprowadzono nową taryfę za przewóz bagażu i przesyłek nadzwyczajnych. Opłata według tej taryfy wynosi po 10 fenigów od każdych 10 kilogramów wagi i za każde 10 kilometrów odległości (strefami).

Przewóz bagażu i przesyłek nadzwyczajnych w pociągach pospiesznych jest droższy o 50 proc. od taryfy dla pociągów osobowych i towarowo-osobowych. Najmniejsza opłata w pociągach osobowych i towarowo-osobowych wynosi 1 markę i w pospiesznych 1 mk. 50 fen.

Dotychczas za bagaż na kolejach okręgu warszawskiego płacono po marki od sztuki i każdych 25 kg. wagi niezależnie od odległości.

Nowa taryfa jest więc wyższą.

W przedkim również jeszcze zostanie wprowadzona nowa podwyższona taryfa osobowa, która obowiązować będzie wszystkie polskie koleje państwowe. Opłaty jednostkowe tej taryfy wynosić będą dla kl. III — 10 fen, dla kl. II — 15 fen. i dla kl. I 25 fenigów od każdego kilometra, licząc kilometrycznie do 50 km., strefami za pełne strefy po 5 km. do 100 km., a powyżej po 10 km.

Dopłata w pociągach pospiesznych wynosić będzie 50 proc. od ceny dla pociągów zwykłych. Najniższa cena biletu dla pociągów zwykłych pół marki, dla pociągów pospiesz-

nych nie mniej jak za 100 klm. Opłata stempłowa i podatek przewozowy pobierane nie będą. W porównaniu z obecnie obowiązującą taryfą w dyrekcji warszawskiej cena biletów kl. II i III dla przejazdu w polciągach zwyczajnych będzie wyższa o 25 proc., a dla kl. I o 50 proc.

Z Sosnowca.

Z Rady miejskiej. Jutro t. j. w piątek o godz. 5 po poł. w sali posiedzeń odbędzie się XXI posiedzenie plenarne Rady miejskiej z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wprowadzenie radnego Tencera Berka na miejsce r. Beckera, który utracił mandat na zasadzie art. 18 dekretu o samorządzie.
- 2) Zatwierdzenie regulaminu Komisji opieki społecznej.
- 3) Sprawa zamknięcia sklepów w dni powszednie o godz. 7 ej wieczór.
- 4) Sprawa zaprowadzenia w Sosnowcu stałych jarmarków.
- 5) Sprawa przyjęcia przez państwo miejskiej pracowni do badań produktów spożywczych.
- 6) Sprawa gratyfikacji za rok bieżący dla pracowników magistratu.
- 7) Sprawa przyznania zapomogi 9.000 mk. na szkołę zawodową pod nazwą „Szwalnica”.
- 8) Sprawa wyznaczenia subwencji 60.000 mk. na szkoły zawodowe.
- 9) Sprawa podpałki dla szkół miejskich również i mieszkań nau-czyeli szkół powszechnych miejskich.
- 10) Sprawa przystąpienia do Tow. aprowizacji miast Polski i Ziemi Wschodnich.
- 11) Sprawa uchwalenia podatków miejskich jako dodatków do podatków od przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i do podatków państwowych.
- 12) Wybór 4-ch zastępców do Komisji państwowego podatku od nieruchomości.
- 13) Sprawa podwyższenia ceny za prąd do oświetlenia i do popędu.
- 14) Sprawa delegowania jednego z pracowników miejskich na kursa komunalne w Warszawie, organizowane przez Ministerjum spraw wewnętrznych.

Stuszne rozgoryczenie. Czytamy w „Kurierze Zagłębia”: „Wśród pracowników pocztu panuje rozgoryczenie, zdaniem naszym zupełnie uzasadnione, mimo bowiem zapewnienia p. ministra skarbu, danego prezesowi Związku pocztowców — obiecaną zapomogi w stosunku jednomiesięcznej pensji, dotychczas nie otrzymali. Prze-

ciężna płaca miesięczna urzędników pocztowych wynosi 550 mk. Podobnym postępowaniem ministerjum idzie na rękę elementom wyrotowym, które usiłują wykorzystać sytuację, celem wywołania strajku poczt i telegrafu, stanowiących jedną z najważniejszych arterji w organizmie państwowym.

Ujęcie tajnych agitatorów niemieckich. „Kurier Zagłębia” do-wiaduje się, że w nocy z wtorku na środek ub. tygodnia miejscowe władze wojskowe podczas dokonanych rewizji zaarrestowały 18 osób na Ostraj Górcie i innych ulicach, podejrzanych jako tajnych agentów grenschutzu.

Podobno zaarrestowani prowadzili u nas wrogą agitację i donosili władzom niemieckim co dzieje się po tej stronie kordonu.

Chęć przekupstwa. Do jednego z żołnierzy 6-go szwadronu straży pogr. stojącego na moście pod Radochą podszedł niejaki Abram Aron Genonfelman i dał mu 300 mk. za przepuszczenie go za granicę. Żołnierz aresztował G., przy którym przy rewizji znaleziono rb. 51.50. w srebrze.

Jaja do Niemiec. Żołnierze 7 szwadronu straży pogr. zatrzymali bandę, złożoną z 18 przemytników, którzy przemycali za granicę kilkanaście tysięcy jajek. Herszt bandy, niejaki Dudek, przw pocięgu został ciężko zraniony.

Wykaz pracowników poszukujących pracy, zgłoszonych w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w Sosnowcu do dn. 13—XII—19 r.: biuralistów 233, maszynistek 29, nauczycieli 13, ochroniarek 15, pielęgniarzek 2, sklepowych 90, inż. mech. 4, inż. elek. m. 2, techników 7, techników elek. mont. 4, techników kop. 2, magazynierów 10.

„Iskra” w pasku. Otrzymujemy liczne skargi, że jeden z kantorów pism za „Iskrę” pobiera 50—60 fenigów ew. 80 halerzy za egzemplarz. Ponieważ już zwracaliśmy się do owego kantoru z ostrzeżeniem, a mimo to skargi otrzymujemy w dalszym ciągu, powiadamy naszych czytelników, że jest to zwykłe nadużycie i że od ceny 30 fenigów dajemy owemu kantorowi 50 proc. opustu.

Brak dozoru. Właściciele domów, nie czując nad sobą ciężkiej ręki, zaniedbują swe obowiązki, związane z utrzyma-

niem posesji. To też klatki schodowe przedstawiają w niektórych domach opłakany widok. Lokator, chcąc wyjść z mieszkania, musi nierz po kostki brodzić w różnego rodzaju nieczystościach, nie mówiąc już o brudnych ścianach klatek schodowych; doły kloaczane i śmietniki po brzegi są zapełnione. Podwórza zasypane są śmieciami. Widok zaiste opłakany.

Kradzież w Stowarz. św. Zyty. W nocy onegdajszej w Stowarzyszeniu sług św. Zyty dokonano śmiałej kradzieży, mianowicie niewiadomi złoczyńcy skradli rzeczy, które wydostali z 11-tu koszuw, należących do stowarzyszonych. Jak twierdzi miejscowa stróżka, słyszała ona szmer i różne głosy pomiędzy godz. 12 w nocy a 6 rano, lecz sądziła, że to są służące wychodzące lub przychodzące do magla.

W „Zaciszu” demonstrowany jest obecnie nadzwyczaj ientersujący obraz „Walka o skarby” przedstawiający zaciekle wysiłki bandy szantarzystów, pragnących wyrwać prawym właścicielom ukryte w ruinach starego zamczyska skarby. Akcja obrazu obfituje w szereg scen o wysokim napięciu, jak ucieczka po linie z wieży, walka dwóch mężczyzn na szczytach gruzów, wreszcie wysadzenie w powietrze olbrzymiej baszty. Oprócz interesującej treści i nader efektownych momentów, dramat ten odznacza się nadzwyczaj malowniczymi zdjęciami, a akcja, odgrywająca się przeważnie wśród gruzów ponurego zamczyska, posiada odpowiedni nastrój. Podziwiamy też znakomitą grę precudnej artystki włoskiej Piny Pilgri-netti, oraz małej dziesięcioletniej dziewczynki. Dramat ten cieszy się uznaniem publiczności.

Teatr H. Czarneckiego. Angiele Didier w wykonaniu p. Rogińskiej jest arcydziełem skończonym — w swoim bogatym repertuarze sympatyczna artystka tę rolę zalicza do najlepszych. Książę Rumuneszti w wykonaniu p. Winiszkiwicz jest świetnym — znakomity ten artysta kreował w Warszawie w teatrze „Nowości” tę rolę, ciesząc się olbrzymim powodzeniem. P. Rudkowski — Hrabia Luxemburg, p. Leonowicz — Julia Vermont, p. Oleński — Brissard — oto obsada ról głównych dzisiejszego „Hrabiego Luxemburga”. Takiej obsady mogą pozazdrościć sce-

ny pierwszorzędnę. To też publiczność na dzisiejszym przedstawieniu bezwzględnie bawić się będzie wysmienicie. Balet - kankan maskaradowy dopełni całości.

W Dąbrowie na jutrzejsze piątkowe przedstawienie zapowiedziana jest „Wesoła wdówka” z huśtawkami. Będzie to ostatnie przedstawienie przed świętami.

W pełni uroku i blasku daną będzie na sobotnie przedstawienie „Halka” Moniuszki. Nowa wystawa, nowe kostjomy, chór i orkiestra powiększone oraz p. Rogińska w roli tytułowej dają gwarancję artystycznego sukcesu. Tańce: mazur, polonez, góralski.

W niedzielę dwa przedstawienia: po południu po cenach zniżonych wojskowa operetka „Manewry jesienne”. Wieczorem przepiękna, sielankowa operetka „Cygańska miłość”.

W poniedziałek przedstawienie w Będzinie.

NADESŁANE.

Szanowny Panie Redaktorze!

Doszły mi pogłoski o kur-sującej w pewnych sferach naszego miasta intrydze, głoszącej, że będąc na balu w sali magistratu, nie uregulowałem jakoby rachunku przy bufecie, uczynić to miała za mnie jedna z pań. Wyrażam najwyższe zaciekawienie, w czym mózgu i na jakich danych mogła powstać podobna plotka. O ile autorem jej jest człowiek, mogący i mający prawo odpowiadać za swe postęпки, — wzywam go do wytłumaczenia się;

Farby „KOLORYT”

do własnoręcznego ufarbowania materji są bezsprzecznie lepsze od wszelkich dotychczas znanych na rynku farb niemieckich.

Dostać można w aptekach, składach aptecznych, kooperatywach, składach farb i mydlarniach.

ZAWIADOMIENIE.

ZARZĄD ZWIĄZKU FELCZERÓW Zagłębia Dąbrowskiego podaje do wiadomości, że dn. 21 grudnia r. b. o godz. 2 ej po południu, w sali Związków Zawodowych na Pogoni (Marjacka 1) odbędzie się

ogólne zebranie felczerów

celem wyboru nowego Zarządu oraz omówienia sprawy w stosunku do kas chorych.

ZARZĄD.

OGŁOSZENIE.

Członkowie Kooperatywy Pracowników państwowych, życzący sobie odbierać chleb w kooperatywie, obowiązani do dn. 22 b. m. przedstawić legitymacje magistrackie i karty chlebowe do zarejestrowania i ostepłowania.

ZARZĄD.

NA GŁÓWIAZDKĘ!

MAGAZYN
GALANTERYJNY

P. KUCHARSKI

Warszawska 14

poteca wielki wybór

ZABAWEK

i wszelkiej galanterji męskiej, damskiej i dziecięcej.

Bratobójca.

ROMANS

77.

Bo dumną była z tego syna; zdawało się jej, że w nim ożył towarzyszy jej lat młodości, który nie sprawił jej nigdy zmartwienia, zawodu, nigdy nie wycisnął z oczu jej łzy, o którym straciła pamięć w chwili zaślepienia, gdy się połączyła z człowiekiem, niezasługującym na jej uczucia.

Ol jakże teraz żałowała, że ustąpiła popędowi, który wydał się jej naówczas nieprze-partym, a przeciw któremu powinna była walczyć.

Powtórne zamiężcie przyniosło rozczarowanie i wyrzuty — a to wie, co jej zachowywała przyszłość?

Aurelia nie chciała, ażeby jej tym był nieużytkiem.

Boatym będzie to prawda.

Lecz to nie wystarczało w oczach przewidującej matki.

Wizja sama, że majątek choćby najznaczniejszy, może zniknąć w jednej chwili.

Zależało więc jej na tym, ażeby Filip — gdyby ruina majątkowa nastąpiła kiedy — był w stanie utrzymać się sam.

W szesnastym roku życia, odebrawszy go z pensjonatu w Nancy, gdzie otrzymał gruntowne wykształcenie, posłała go do szkoły sztuki i rzemiosł w Chalons, gdzie młodzieniec uczył się mechaniki, w zastoso-waniu do przemysłu.

Nadto uzupełniał swe wykształcenie i przysposabiał się do szkoły politechnicznej.

Praca była ciężką, robota nieustająca, lecz Filip pozostał niestrudzoną.

Zresztą pojmując i podzi-lając myśl matki w poczuciu miłości własnej, bardzo uspra-wiedliwionej, postanowił stworzyć sobie przyszłość, którą miałby do zawdzięczenia samemu sobie, bez oglądania się na majątek, który należałby doń kiedyś — i to jak naj-później — mówił do siebie, bo ubóstwiał matkę.

Postępy jego w szkole Chalons, dzięki gorliwości i pracy i wrodzonym zdolnościom były bardzo szybkie.

Z terytorji naukową łączył i praktykę i rekami arystokratycznymi władai pilnikiem i młotkiem, jak najrzeczniejszy robotnik.

Lubił z poczuciem artystycznym wykonywać jak najdokładniej roboty z zelaza i stali.

Marzeniem jego było zostać

w przyszłości wynalazcą i po-łączyć nazwisko swe z jakim pięknym wynalazkiem.

Studja jego przygotowane dla wstąpienia do szkoły politechnicznej były prawie ukończone i nie ulegało wątpli-wości, że złoty pomysłnie egzaminy i zostanie przyjęty do tego zakładu naukowego.

Z tymi przymiotami łączył jeszcze prawdziwy talent rysowniczy, i malował akwarelę, lepiej, niż większość amatorów, i prawie tak dobrze, jak wy-biśni fachowcy.

L.

Siedziiano już przy stole, a lokaj usługiwał do śniadania.

Wobec niego Aurelia nie chciała wcale wypyttywać męża o rezultaty podróży do Pa-ryża.

Czekała, aż po podaniu ka-wy, oddali się służący

W ciągu śniadania rozmawiano więc wyłącznie o Filipie, którego obecności w Berlinie nie mógł sobie Robert wytło-maczyć.

— Nie powiedziałaś mi kie-dy wyjeżdżałem — rzekł, zwracając się do żony — że masz zamiar zabrać Filipa do siebie.

— Nadeszły wakacje nowo-roczone — odpowiedziała Aurelia — chciałam z nich skorzystać,

— I uczyniłaś dobrze.

Potym wypyttywał Filipa co do jego nauk.

Sam specjalista, i to wielce wykształcony, zadał mu kilka pytań, na które niełatwo było odpowiedzieć, jeśli się nie posiadało wiadomości technicz-nych i praktycznych bardzo rozległych.

Robert chciał sobie zdać sprawę ze stopnia uzdolnienia mło-dzieńca i przypuszczał, że go nabawi kłopotu.

Zdziwienie jego było wielkie, gdy usłyszał, jak Filip odpo-wiada bez najmniejszego waha-nia na wszystkie jego pytania, nie jak uczeń, czytający lekcję wyuczoną na pamięć, lecz jak człowiek, gruntownie obeznany z tym, o czym mówił i zdolny odrębnie rozwiązywać naj-zawilsze zagadnienia mecha-niki.

Aurelia, słuchając syna z uwagą, badała twarz męża, spodziewając się wyczytać na niej wrażenie podziwu jak winnyby sprawić odpowiedzi Filipa.

Lecz Robert pozostał nie-wzruszonym, nie okazując ani zadowolenia, ani krytyka.

— Zatem — rzekł, po ukoń-czeniu tego egzaminu ustnego — chciałbyś zostać wynalazcą?

— To moje marzenie, wy-znają.

— Urzeczywistnienie tego marzenia jest bardzo trudne.

— Wiem o tym, ale przy pracy i silnej woli można po-konać trudności.

— Ja tak samo marzyłem, jak i ty, pracowałem wiele. Miałem dość wiedzy i dosze-dłem do czego?.. do ruiny.

— Boś przyniósł światu i zdolności swe do kraju, gdzie największym szkopułem dla po-wodzenia była twoja narodo-wość francuska. Niemcy za-wsze za jakąś cenę zrujnują przemysłowca francuskiego, osiadającego w ich kraju... Mają w sercu nienawiść do tak zwanego wroga dziedzicznego i nie tracąc żadnej sposobno-sci, ażeby tego dowieść.

Filip nie lubił Niemiec i jak-kolwiek nie był jeszcze na świecie w strasznym roku po-gromu, nie przebaczał słusznie ich sposobu pojmowania i prowadzenia wojny.

Słynna zasada: Siła przed prawem! wydawała mu się potwornością, godną wieków barbarzyństwa.

(D. 80. r.)

Hurtowy i detaliczny skład materiałów aptecznych środków opatrunkowych, przetworów chemicznych i farb

M. Jagiełłowicz W. Jagiełłowicz

ulica 3 Maja № 22

ulica Renardowska 47

Dostawy dla aptek, szpitali, ambulatorjów, fabryk, kopalni i laboratoriów fabrycznych.

REPREZENTACJE:

Apteki Ed. Gessnera w Warszawie
Heamatogen, Injection steryliz, wina
lecznicze, pastylki kefitowe i t. p.

Tow. akc. „Motor” w Warszawie.
Preparaty galenowe, plastry smarowane.
Fabryki W. Bielski w Warszawie.
Szczotki i pędzle.

Laboratorium Magistra H. Klawe
w Warszawie.
Laboratorium A. Gasecki w Płocku.

Specyfiki krajowe i zagraniczne.
Wody kolońskie i mydła w najlepszych gatunkach.

O ile zaś autorowi zależy na ukryciu swego nazwiska, — zasługuje na nazwę tchórza i może się przy okazji spotkać ze znajdującą się u mnie dla tego rodzaju gagatków, szpicruta.

Dla wyjaśnienia wspomnianego faktu dodaje, że znajdowałem się na owym balu w towarzystwie kilku pań i kilku panów. Rachunki płaciłem dwa, z których jeden został uregulowany przezemnie osobliście przy bufecie; drugi zaś załatwił mój znajomy i jemu częścią odemnie należną zwróciłem.

Piszę, odemnie należną „gdyż mój znajomy mojej propozycji załatwienia całego rachunku, jako mąż jednej ze znajdujących się wówczas w moim towarzystwie pań, odmówił.

Przy okazji składam w redakcji mk. 100 na gwiazdkę dla żołnierza polskiego.

Sosnowiec, 16 grudnia 1919 r.
Ppor. i nacz. wojsk. straży kolejowej
d'Erceville.

Z Będzina.

Brak mięsa i wędlin. Mięsa w mieście stale brak, a chcąc go dostać, trzeba płacić po 6 mk. do 6.50 za funt. To samo dzieje się z wędlinami. Dziś bite i oporządzone wieprze zwieziono do pracowni masarskich, wieczorem znikają w cudowny sposób tak, że rano zgłaszającym się do sklepu z chwilą jego otwarcia odpowiada masarz, że wyroby już sprzedane. Kiedy?

Warto, aby odpowiednie władze zechciały nareszcie w to wejrzeć. Sądźmy, że rewizje w lodowniach i piwnicach rzeźników i masarzy wyświetliłyby cudowne znikanie mięsa i wędlin.

Operetka i zbiórka na gwiazdkę dla żołnierza polskiego. Wystawiona wczoraj „Miłość cygańska” wypełniła widowie po brzegi.

W czasie antraków cztery osoby z zespołu zbierały datki na gwiazdkę dla żołnierza polskiego. Zebrano około 700 mk.

Kooperatywa urzędników państwowych w Będzinie. W październiku odbyło się zebranie urzędników państwowych, celem założenia kooperatywy w Będzinie. Wybrano zarząd, zadeklarowano pewne sumy jako wkłady i — jak zwykle w Będzinie — nic się dalej nie robi.

Z Dąbrowy.

Pod adresem miejskiego wydziału aprowizacyjnego. Już od dłuższego czasu kolportowana jest w Dąbrowie plotka, czyniąca ujmę miejskiemu wydziałowi aprowizacyjnemu. Przypuszczaliśmy, że wersja ta dojdzie uszu osób zainteresowanych i miejski wydział aprowizacyjny uspokoi wzbudzoną opinię publiczną jakimś komunikatem. Tymczasem do tychczas to nie nastąpiło.

Osnowa tej plotki, której oczywiście wiary nie dajemy, przeciw czemu zastrzegamy się stanowczo, jest tego rodzaju, że wydział powyższy przed kilku miesiącami miał dostać z „Puzappu” kilka skrzyń słoniny amerykańskiej marynowanej w blaszanych puszkach, której, jak niesie wersja, miał dotychczas jeszcze nie sprzedawać.

Wobec powyższego pożądanoby wyjaśnienie ze strony wydziału: czy istotnie powyższą słoninę dostał, kiedy i ile? Czy ją sprzedawał u siebie i kiedy i, co najważniejsze, dlaczego ten artykuł nie był wpisany do spisu ogólnych artykułów, dostępnego dla publiczności?

Wobec powyższego pożądanoby wyjaśnienie ze strony wydziału: czy istotnie powyższą słoninę dostał, kiedy i ile? Czy ją sprzedawał u siebie i kiedy i, co najważniejsze, dlaczego ten artykuł nie był wpisany do spisu ogólnych artykułów, dostępnego dla publiczności?

Komunikat polski.

Warszawa, 18 grudnia.

(P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z d. 17 b. m.

Front lit.-białoruski.

Na odcinku Dżisna—Połock dokonali nasze oddziały śmiałych wypadów; lokalny atak bolszewików nad Dźwiną został odparty.

Na reszcie frontu silna działalność wywiadowcza.

Front wołyński.

Dzielny wypad naszych wojsk rozgromił przeważające siły nieprzyjacielskie. Na zachód od Białokowcewicz biorąc 7 kar. masz. i 70 jeńców.

W zastęp. szefa sztabu gen. Haller, pułkownik.

Polski Związek Zawodowy Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Zagłębiu Dąbrowskim

podaje do wiadomości swych członków, że w sali „Kino-Zagłoba”, przy ul. Kościelnej 7 w Sosnowcu w dn. 21 grudnia r. b. o godz. 9 rano odbędzie się

Walne Zgromadzenie

członków P. Z. P. P. w Z. D. z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie delegatów ze Zjazdu Ogólnokrajowego pracowników przemysłowych i handlowych.
- 2) Regulamin Kasy Ubezpieczeniowej.
- 3) Memoriał o najważniejszych potrzebach warstw urzędniczych.
- 4) Wolne wnioski.

W razie niestawienia się w powyższym terminie przewidzianej przez ustawę liczby członków, zebranie odbędzie się w tymże dniu i w tymże lokalu o godz. 10-ej rano, ważne bez względu na liczbę obecnych.

W obradach mają prawo uczestniczyć tylko członkowie, którzy wnieśli opłatę przynajmniej za miesiąc wrzesień r. b., należy więc mieć przy sobie odpowiednie dowody, ewentualnie zaległości uregulować przy wejściu.

Magistrat miasta Sosnowca

za pośrednictwem niniejszego zawiadamia wszystkich rzeźników żydowskich, mających prawo uboju i sprzedaży mięsa wołowego, aby w dniu 21 grudnia r. b. t. j. w poniedziałek o godzinie 6 wieczorem zgłosili się do Magistratu — sala posiedzeń, II piętro.

Sekretarz
KASPRZYK.

Kierownik Wydz. Apropowizacyjnego
ławnik SIŁUSZEK.

POLSKI ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁOWYCH I HANDLOWYCH w Zagłębiu Dąbrowskim zawiadamia swoich członków, że w tym tygodniu zostanie wysłany delegat do P. U. Z. A. P. P. w Warszawie celem zakupu materiałów włókienniczych, które zostają nam przydzielone. Członkowie, którzyby pragnęli skorzystać z tego przydziału zechcą w lokalu Związku przed piątkiem bieżącego tygodnia złożyć pieniądze i zgłosić rodzaj towaru.

Zarząd Związku zastrzeżenie musi, że nie ma żadnych szczegółów z danych co do towarów, i że jest ściśle ograniczony terminem.

Tanio! KAWA! HERBATA! CUKIER! Tanio!

Ekstrakt Kawy „SANTOS” w 3 gat. Izycełka ekstraktu na szklanke gorącej wody lub mleka daje szklanke osłodzonej, nat. aromat. kawy.

Pastyłka „HERBACYTU” w zupełności zastępuje szklanke wybornej osłodzonej herbaty z cytryną.

Proszek „HERBACYT” we flakonikach zast. herbatę z arakiem lub sokiem malinowym. Żądać wszędzie!

Generalne przedstawicielstwo na całą Polskę
„KOTWICA” Warszawa, [Marszałkowska 63, tel. 244-16]

Wobec ogłoszenia

Towarzystwa Akcyjnego Elektrowni Sosnowieckiej

w miejscowych pismach o podniesieniu ceny prądu za oświetlenie i do napędu od dnia 1 września r. b. do mk. 1.80 i mk. 0.90 za kilowatogodzinę Magistraty miast Sosnowca, Będzina, Dąbrowy i Zarząd gminy Nivka czują się w obowiązku podać do publicznej wiadomości, że cen powyższych

nie akceptowały.

Każdy posiadający gruntownie buchalterię handlową i rolniczą stenografię, kalendarz, pismo piękne ozdobne i pisanie na maszynach, tudzież arytmetykę, korespondencję, geografję, naukę o handlu, towaroznawstwo, prawo handlu, ekonomję społeczną i języki nowożytne

otrzyma rychło odpowiednią posadę.

Zapisy przyjmuje kancelarja

PRAKTYCZNYCH KURSÓW KADŁOWO-BUCHALTERYJNYCH OTYLJI WOLSKIEJ

SOSNOWIEC - KONSTANTYNÓW

ul. Kamień na Nr. 5 codziennie od 9 rano do 9 wieczorem.

UWAGI: 1) Nauka w g. rannych po poł. i wiecz. dla osób pici obojga. 2) Kto nie ma odpowiednich kwalifikacji może być przyjęty na Kursy Przygotowawcze.

Ofiary.

(Złożono bezpośrednio w „Iskrze”).

P. Hanka D. składa 100 mk. zyskane za ukradziony Jej całus w ręczkę na wigilię dla żołnierza polskiego.

Na ciepłą odzież dla żołnierza polskiego złożyli pp. Wolscy 50 mk. do kasy „Kola Polek” zamiast kwiatów na trumnę s. p. Wandzi Straszewiczówny.

Drobne ogłoszenia.

Perfumy pudry, kosmetyki, artykuły toaletowe i t. d. także francuskie, angielskie i warszawskie roboty w bardzo wielkim wyborze. Stosowne kartonowe z perfumami, szczerkami i grzebieniami jako dodatki poleca po najniższych cenach S. Ogiński, Sosnowiec, ul. 3 Maja № 18.

Potrzebny od zaraz pokój z kuchnią ewentualnie sama kuchnia. Zgłoszenia do adm. „Iskry” dla Z. M.

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Cyda Adama Branickiego.

Skradziono na stacji Będzin portfel zawierający pieniądze dokumenty i kartę żywnościową Kazimierza Puszcza. Zwrócić dokumenta Będzia fryzura.

Zaginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Andzi Fiszela.

Na gwiazdkę! Nowo otworzony pierwszy polski zakład grawersko-rytowniczo-mechaniczny, wykonuje wszelkie roboty artystyczne: przyciski, popielniczki, kalendarze i t. p. Szybko po cenach przystępnych Fr. Korpak i S-ka Pogoń Reana.

Z powodu wyjazdu

oskowiła wyprzedaż rozmaitych mebli jako to szafy kredensy biblioteki garnitury salonowe wyjątkowo mahoniowe kompletne stomany, szafki materace gramofony, patelny i płyty do tychże. Magazyn mebli F. Wojtkowiak: ul. Dekiarta (Policyjna).

Akuszerka Kuzmierz

Obeznana z najnowszymi postępowymi akuszerji. Przyjmuje zamówienia, o dzieła porad. Starososnowiecka № 90

Kto odziedziczył język angielski. Zgłoszenia uprasza się do adm. „Iskry” pod № 325.

Do sprzedania kolekcja (41 sztuk) monet numizmatycznych z wieku XVII XVIII i XIX. Adres wskaże adm. „Iskry”

Zaginął paszport rosyjski, metryka dziecka, legitymacja na pięć osób № 33526, kupony chlebowe i żywnościowe na imię Marianny Włodarskiej.

Wawrzyniec Dąbrowka wyszedł z domu w niedzielę 14 b. m. i dotąd nie wrócił. Kto o nim wiedział niech zawiadomi żonę: Grodziec, [Kościuszkowski dom Włoczek]

Pokój dla pojedynczej osoby przy rodzinie. Kółkatoja 11, piętro.

Zgubiono kartę żywnościową wydaną z kopalni „Jowisz” w Wojkowicach na imię Stanisława Szorna.

Do wynajęcia pokój amebliowany ze światłem elektrycznym. Starososnowiecka 23 Peucker.

Zaginęto 10 koronij paszport wydany przez władze niemieckie Ruchli Rybe.

Skradziono Izraelowi Dawidowi Rozenbergowi paszport 180 kor. i wyrok na 250 mk na imię Najberg Szlama.

Zaginął paszport na imię Walerji Bronikowskiej wydany przez władze niemieckie.

Zaginął paszport na imię Frank Mino wydany przez władze niemieckie.

Zaginął paszport na imię Wiktorji Dziurowicz wydany przez władze niemieckie.

Do sprzedania fortepian „Malskiego” w dobrym stanie. Wiadomość Bazar p. Kniey w Grodzień.

Chłopczyk 5 letni i dany bystrym pojęciem do oddania na własność do lepszej rodziny. Wiadomość w „Iskrze”.